Nr. 1. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok V.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 1 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 30 kop., nekrologi i reklamy 15 kop:, ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23: w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lachs

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

1915.

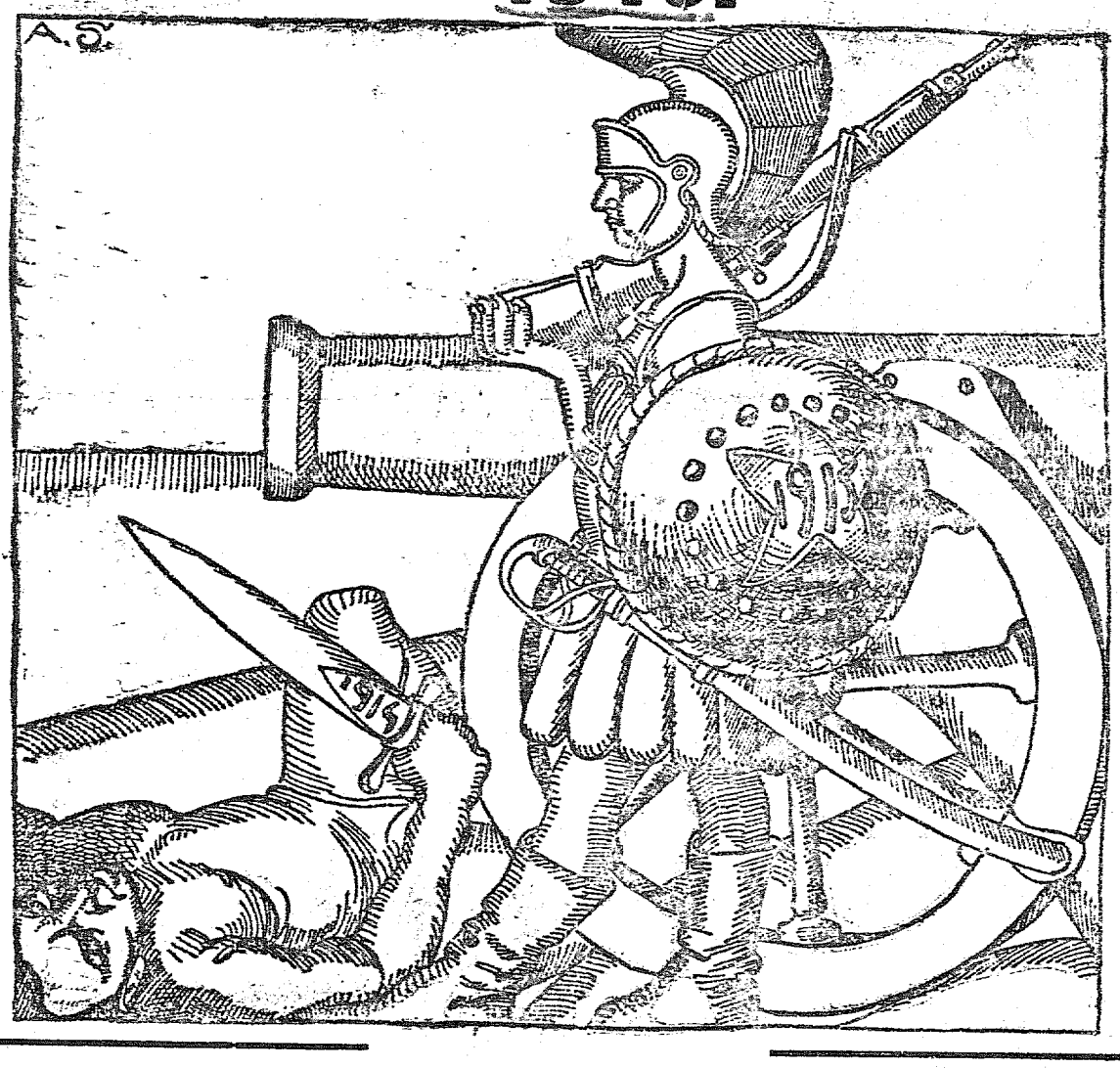

W koronie ognia, w krwawej opończy
Odchodzi od nas zgrzybiały rok...
Jego następca siew krwawy skończy,
Starzec się smutny gasuwa w mrok.
Swiat mgła dokoła zasnuła krwawa,
W sercach rozgościł się dziwny smęt:
Snić lub zapomnieć! Marzenie-zjawa
Wyzwala ducha z życiowych pęt!
Do krocset djabłów! Parbleu! Per Bacco!
Nic, że nad nami szaleje grom,
Ze życie trawim wciąż bylejako,
Ze burza godzi piorunem w dom...
Nic, że nam pola tratuje wojna,
Ze zczezł rozsądek—ponosi duch;
Że pełna zgiełku jest wieś spokojna,
Ze jedność dzisiaj większa od dwuch.
Precz ze skargami i precz z rozpaczą,
Choć wichr dziejowy w oczy nam dmie,
Choć matki synów swych nie obaczą —
Strząśnijmy z oka utęsknień łzę.
I bądźmy silni, jako rycerze,
Gotowi zawsze stanąć na zew;
Przyszłość w tej dobie siew złoty zbierze,
Bo dziś rzucamy na przyszłość siew.

Po rozpłakanej polskiej jesieni
Zima na kniejach zawodzi jęk...
Wino w pucharze niech się zapieni
Niech surm bojowych rozebrzmi dźwięk.
Rozpalić światła... Na srebrnej trumnie
Zastawa uczty... Więc smętny wzrok
Przed się wytężać chmurnie a dumnie,
I słuch wytężać!... Taneczny krok
Zdwajać wciąż zdwajać! A „raz dokoła“
W Sylwestra począć obłędny tan,
Gdy mus surowo na was zawoła
Niech gotów będzie kapcan i pani
Kiedyś znów zagra wino w puharze,
Gdy się zakończy czas grozy, mąk —
Dzisiaj Rok Nowy poważne twarze,
Znaczone męstwem niech widzi wkrąg.
Legion tajemnic niesie Rok Nowy,
Trud na nas czeka, męka i znój,
I burza twórcza i ciąg grobowy...
Na polskich ziemiach wre krwawy bój
Za jasną Przyszłość wychylmy czarę,
Za Przyszłość, która wciąż kryje mgła...
Hej, zczeźnie wszystko marne i stare
Z szabel pradziadów starta już rdza.

Andrzej Nullus.

Rok obudzonych nadziei...

Nareszcie odszedł wśród surm bojowych i jęku tępiącej się wzajem ludzkości. Odszedł i nie wróci.

W czas zmierzchu jego żywota, zmartwiałą, w letargu pogrążoną myśl polską obudził wstręt głęboki, albowiem poruszono z posad ziemię,

Misterne wiązania dyplomacji europejskiej runęły przy huku ognia działowego i pył z nich się posypał, a strzępy wielu, wielu dokumentów wiatr po polach niesie...

Ogniem i mieczem pisane będą dokumenty nowe.

Czy dla nas pomyślne?

Bóg to wiedzieć raczy. W mglistych obietnicach z równem powodzeniem czytać można, jak w gwiazdach, a astrologiczne dociekania tylko w dogmatach szekspirowskich dobre są i właściwe. W polityce zimne wyrachowanie i bezwzględna konieczność prym wiodą.

A jednak...

W umysłach naszych, w roku zbudzonych nadziei jedna myśl z dziwnym panuje uporem.

Będzie lepiej niż dotąd...

Musi być lepiej, bo...

Bo gorzej być nie może.

BILANS ROKU MINIONEGO.

* * *

Godzina dwunasta w nocy. Z widowni dziejów ustępuje stary rok 1914.

Rok temu wstępował pod innym znakiem, niecąc, jak zwykle, nadzieje na lepszą przyszłość, budząc w sercach tysięcy ułudy, które bieg dwunastu miesięcy nie tylko rozwiał w zupełności, lecz ciężkiem brzemieniem legł na wszystkich połaciach poszarpanej ziemi polskiej.

Tak—Stary rok, o groźnem obliczu Marsa, ustępuje—lecz i Nowy zarówno, z płomiennym mieczem pożogi wojennej rozpoczyna swoje istnienie. Może to i lepiej, gdyż mniej łudzić się będziemy co do przyszłości naszej, troskliwie ukrywanej za kotarą tajemnic dyplomatycznych.

Może to i lepiej — gdyż zamiast zwykłego „jakoś to będzie", zamiast wspierania nadziei swych na błyskotliwie obiecywanej pomocy pseudo—przyjaciół, lub też zupełnego opuszczenia rąk, abnegacji, pesymistycznie ukoloryzowanej sceptycyzmem, spowitej w żałobną rozpacz—nastąpi otrzeźwienie większości społeczeństwa—może podniosą się dumne czoła i krzepkim głosem w chwili odpowiedniej i decydującej zawołają:

— Jesteśmy!

A zawołanie to gromkiem echem przebiegnie ziemię polską od północy na południe i od wschodu na zachód i zbudzi drzemiące dusze do czynu...

Niechaj zawołanie to zdumienie wywoła na obliczach wrogów, lecz niech nakaże im mieć poszanowanie dla słusznych praw przeszło dwudziestomiljonowego narodu z prastarą kulturą i szlachetnemi tradycjami historycznemi.

Nie wątpimy, iż takie uczucia wzbudzimy u wszystkich, dla których sprawiedliwość nie jest czczem słowem, lecz godłem, znamionującem prawdziwy stopień kultury i cywilizacji.

W imię sprawiedliwości dziejowej, wielkiej i szczytnej, nie pójdziemy prosić, bo prawo mamy domagać się, bo mamy prawo spodziewać się że z nami, jako równi z równymi, pertraktować będą.

Rok 1915 znamienny jest stuletnią rocznicą ukończenia kongresu wiedeńskiego, tego kongresu, na którym w dniu 9 czerwca podpisano układ, otwierający nową erę w życiu narodu polskiego.

Z wielkich obszarów ziem polskich wydzielono szczupłe Królestwo, zwane kongresowem, któremu cesarz rosyjski Aleksander jako Król Polski nadał konstytucję.

Zdawało się, że wtedy naród polski wstępuje w nowy odświeżający okres samodzielności. Niestety! Złudnemi okazały się wkrótce wszelkie nadzieje: policyjno-biurokratyczny system rządów rosyjskich wniwecz obracał najniewinniejsze dążenia narodu na polu pracy społecznej i kulturalnej.

Jakie były dalsze następstwa takiego systemu rządzenia, przytaczać nie potrzebujemy. Mimo wszelkie jednak przeciwności, jakie spotykał naród polski na każdym kroku, pozostał sobą, zachował i rozwinął własną kulturę, uświetnił i wzbogacił język ojczysty i z wiarą kroczy w lepszą świetlaną przyszłość.

Nazwiska genjalnych polaków zajaśniały i okryły się chwałą wśród całego naukowego i artystycznego świata cywilizowanego i chlubę przyniosły rodzinnej ziemi.

Dumni powinniśmy być z tak bogatego dorobku kulturalnego i mimo że rok bieżący przypomina nam smutnej dla nas pamięci stuletnią rocznicę utworzenia pseudo-konstytucyjnego Królestwa Polskiego, ufajmy że przy szczerych wysiłkach, przy usilnej pracy, przy bezgranicznej ofiarności, może on nam przynieść nie złudne fajerwerkowe obietnice, lecz ziszczenie dążeń i pragnień naszych.

Odchodzącemu.

Jeśli słów racę uczuciem zapalę,
do dzwonu serca dostrajając nutę,
to wołać będę dziko i zuchwale:
grąż w prochu czoło ze wstydu wyzute,
Roku przeklęty!... Na miljonów grobie
przekleństwo tobie!

Za podeptane przedkwitnięciem zboża,
Za połamane młodych istnień pędy,
Za krwią zalane drogi i rozdroża,
Za twe przymierze z śmiercią tu i tam
[i wszędy,
Za narodzone dzieciątka w żałobie—
przekleństwo tobie!

Za głód, co serce wysysa z wnętrzności,
Iż się szklanemi patrzymy oczyma
na bliźnią nędzę; za pełne twardości
słowa, że miejsca tu dla wszystkich
[niema;
wiarę, że ze krwi tron ulepim sobie—
przekleństwo tobie!

Niechaj Cię przyszłość z liczby lat
[wykreśli,
roku, świecący między piekieł zamęt
orężem, jakim znowu na się wznieśli
ludzie pełniący Chrystusa testament;
ty, na niewinnych patrzący męczeństwo —
przekleństwo tobie, przekleństwo,
przekleństwo!

Lecz, jeśli, stając nad wielkim kur-
[hanem,
gdzie z krwią Zachodu w ciemność
[się przewala,
przegniłe słońce; jeśli z orkanem
boga zniszczenia, co ziemię okala
Saturna pasem, — *Duch* skrzydła roz-
[postrze —
może się śmierci odśmiechnie, jak
[siostrze.

I zacisnąwszy zrozpaczone ręce
rumaki Losu żagwią myśli chłośnie,
by raźniej mknęły, to co kona w męce
stratować!.. ani spojrzy się litośnie
na blade tłumy, ku wieczności rzekom
w mgłach odchodząca daleko, daleko...

I nasunąwszy żelazną przyłbicę
na lica, w bólu jak marmur zastygłe,
do [illegible] swoją dołączy prawicę,
[illegible]na z mieczem obracając śmigłe.

— — — — — — — —
— — — — — — — —

Lecz bohaterstwem przerósłszy czas
[wszystek,
cóż zyska dla się?... *Tylko lauru listek?*

Zofja Wojnarowska.

Rok 1914.

Rok 1914, który bezsprzecznie stanowić będzie epokę w dziejach całego świata, obfituje w tyle niezwyklych wypadków, że ugrupowanie ich, choćby tylko podług dat, wymaga pracy nielada.

Poniżej podajemy najważniejsze tylko wydarzenia.

Polityka międzynarodowa.

D. 2-go stycznia wykryto w Ameryce olbrzymi spisek w kolonji węgierskiej przeciwko Austrji. Spisek miał na celu oderwanie Węgier od Austrji i utworzenie samodzielnego państwa.

D. 14 stycznia ogłoszono w Transwalu, Oranji i Natalu stan oblężenia.

D. 14 stycznia prezes gabinetu rumuńskiego Majorescu, podał się do dymisji.

D. 14 stycznia rozwiązano parlament bulgarski, z powodu odrzucenia żądania gabinetu co do uchwalenia budżetu.

D. 17 stycznia w obecności pary królewskiej otwarto parlament szwedzki.

D. 19 stycznia rada ministrów serbskich uchwaliła zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, w wysokości 300,000,000 fr.

D. 19 stycznia dwór księcia Wieda przenosi się do Durazzo.

Turecki minister wojny Enwerbej wydaje w dniu 21 stycznia rozkaz do komendantów armji, aby trzymali przygotowane rezerwy z r. 1890 i 1892.

W New-Jorku wykryto spisek wojskowy na życie Huerty.

D. 31 stycznia wybuchło powstanie marokańczyków pod przewodnictwem Rajzulego, który ogłosił wojnę świętą.

W dniu 3 lutego przedstawiciele wielkich mocarstw wręczyli Wysokiej Porcie notę zbiorową, w której protestują przeciwko naruszaniu przez władze tureckie prawa międzynarodowego.

W Portugalji wybuchła w dniu 3 lutego rewolucja monarchistyczna.

W dniu 12 lutego prezes Rady ministrów Kokowcow otrzymuje dymisję; premjerem zostaje radca tajny Goremykin.

W dniu 15 lutego otrzymuje dymisję minister oświaty Kasso.

D. 19 lutego rząd włoski wysłał do Trypolisu ekspedycję wojskową, dla ukarania zbuntowanych arabów.

Z powodu rozruchów w Hiszpanji w dniu 26 lutego ogłoszono w Madrycie stan oblężenia.

W dniu 27 marca rumuńskie ministerjum wojny wydało rozkaz mobilizacji armji.

W dniu 21 kwietnia wybuchła wojna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem. Wojska amerykańskie zdobyły w dniu 23 kwietnia Vera Cruz. 13 maja powstańcy zdobyli Tampico. W dniu 19 maja delegaci Huerty zgadzają się na jego abdykację, z warunkiem, że wojska amerykańskie opuszczą Vera Cruz. 29 maja Huerta abdykował. Generał Caranza ogłasza się prezydentem Meksyku.

D. 20 maja wykryto spisek na życie ks. Wieda, uknuty przez Essada-paszę. W Albanji wybucha rewolucja. 16 czerwca powstańcy zdobywają Durazzo. Ks. Wied schronił się z rodziną na okręt włoski. 8 lipca abdykuje.

Dnia 22 maja izba gmin ustanowiła samorząd dla Irlandji.

W dniu 11 czerwca Grecja wystosowała do Turcji ultimatum w sprawie prześladowania greków w Azji mniejszej.

D. 28 czerwca dokonano zamachu na następcę tronu austrjackiego ks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki w Serajewie. Oboje zmarli skutkiem odniesionych ran. Zabójców Princina i Gabrinowicz aresztowano. Wykryto, że spisek uknuty został w Białegrodzie. Rząd austrjacki wystosował z tego powodu do Serbji ultimatum; Serbja odrzuciła punkty w niem zawarte.

D. 31 października. Policja konstantynopolitańska wykryła spisek na życie sułtana.

Stanowisko Rumunji staje się dwuznaczne. Władze rumuńskie zezwalają na przewóz amunicji do Turcji przez swe terytorjum.

D. 14 grudnia gabinet ministrów portugalskich podał się do dymisji

Wojna

28 lipca Austrja oficjalnie wypowiada wojnę Serbji. Wojska austrjackie bombardują nazajutrz Białegród.

W dniu 30 lipca ogłoszoną zostaje mobilizacja w Rosji.

Niemcy wypowiadają wojnę Rosji. 1 sierpnia zajmują Będzin i Kalisz, 2 sierpnia Częstochowę.

4 sierpnia Niemcy wypowiadają wojnę Francji. 5 sierpnia niemcy wkraczają do Belgji.

6 sierpnia Anglja wypowiada wojnę Niemcom.

6 sierpnia niemcy bombardują w Belgji Namur i Leodjum.

7 sierpnia Austrja wypowiada wojnę Rosji. Belgja opowiada się za trójporozumieniem.

8 sierpnia Czarnogórze wypowiada wojnę Austrji. Chiny ogłaszają neutralność. Belgijczycy odrzucają propozycję poddania się. Niemcy zdobywają Leodjum.

9 sierpnia wojska francuskie zdobyły Milhuzę i Neu Breizach. Niemcy bombardują Kalisz.

11 sierpnia francuzi zdobyli Kolmar. Wojska niemieckie oblegają Liege. Wojska czarnogórskie zajęły Skutari.

13 sierpnia Anglja wypowiedziała wojnę Austrji.

14 sierpnia Japonja wypowiedziała wojnę Niemcom. Zwierzchni Wódz Naczelny wydał odezwę do polaków.

20 sierpnia ogłoszono w Warszawie stan oblężenia.

W drugiej połowie sierpnia zdobywają niemcy Brukselę i Lille.

28 sierpnia niemcy zajęli Namure, 31-go zburzyli Louvain. Włochy zarządzają mobilizację.

3 września armja rosyjska zdobyła Lwów i Halicz. Rząd francuski przenosi się do Bordeaux.

7 września. Rządy Rosji, Anglji i Francji zobowiązują się wzajemnie nie zawierać odosobnego traktatu pokojowego.

6 września wojska rosyjskie zdobywają Mikołajów. 15—zajęły Czerniowce, 20 września zdobywają Sieniawę i Sambor.

25 września niemcy bombardują Reims. — Rosjanie zdobywają Jarosław. Wojska serbsko-czarnogórskie zdobywają Serajewo.

7 października niemcy zajmują Kielce, Radom i Tomaszów.

11 października niemcy zdobyli Antwerpię.

14 — zajmują Zyrardów i Sochaczew, 23 — wkraczają do Włoch, przystanku kolejowego—o 4 wiorsty od Warszawy.

25 października wojska austrjackie zajmują Czerniowce.

W końcu października niemcy, odparci z pod Warszawy, cofają się z Królestwa.

Wskutek bombardowania przez tureckie okręty Teodozji i Noworosyjska, Rosja wypowiada Turcji wojnę.

4 listopada wojska rosyjskie wtargnęły do Turcji, zajmują Żywin, Karakilisę, Pawińską, Achty, Batum, Chorum, Mysyn i Arzala.

5 listopad. Japonja wypowiada wojnę Turcji.

6 listopada japończycy zdobyli twierdzę Cin-Dao.

11 listopada rosjanie opanowali Goldapię (Goldapia) we Wschodnich Prusach. Flota kaukazyjna bombardowała Bordeaux.

12 listopada. Niemiecki krążownik „Emden" został zniszczony.

14 listopada. Niemcy bombardują z aeroplanów brzegi Anglji. Rosjanie zajęli we Wschodnich Prusach Jańsbork. W Galicji wznowiono blokadę Przemyśla.

16 listopada wojska sprzymierzone odzyskały Ostendę.

30 listopada. Pancerniki angielskie bombardowały Seebrügge.

9 grudnia wojska austrjackie zajęły Białogród.

11 grudnia turcy zajęli Geda, znajdujące się o 20 kilom. od Batumu.

— W Portugalji zarządzono mobilizację.

11 grudnia lotnicy niemieccy bombardowali Warszawę.

19 grudnia. Wojska niemieckie zajęły Łowicz; 20 grudnia—Piotrków, Przedbórz i Sochaczew.

22 grudnia. Niemcy zajęli Opoczno i Nowe Miasto.

23 grudnia. Wojska niemieckie weszły do Skierniewic.

24 grudnia austrjacy wycofali z Serbji prawe skrzydło swej armji.

27 grudnia. Władze rosyjskie opuściły Warszawę.

Turecki krążownik zatopił statki rosyjskie „Atos" i „Oleg". Niemiecki krążownik zatopił na brzegach pół. Ameryki 4 angielskie statki handlowe.

Sprawy polskie.

8 stycznia w Ostrowcu (na Morawach) odbył się wiec ludności polskiej, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się zupełnego równouprawnienia politycznego, narodowego oraz zrównania z ludnością czeską i niemiecką.

— W dniu 8 marca w najwyższych sferach petersburskich odbyła się narada, mająca na celu zamianowanie namiestnika dla Królestwa Polskiego.

— 17 marca, podczas wyborów do parlamentu niemieckiego na miejsce hr. Mielżyńskiego obrano kandydata polskiego ks. Klosse, który otrzymał 16,430 głosów.

— Duma państwowa uchwaliła w dniu 9 kwietnia projekt samorządu dla Król. Polskiego. Projekt ten odrzuca w dniu 25 maja Rada państwa.

Ważniejsze fakty z życia Łodzi.

Prezydent miasta Pieńkowski wyjechał w dniu 21 stycznia do Petersburga na naradę, mającą na celu utworzenie w Łodzi gubernji lub „gradonaczalstwa".

W dniu 4 lutego odbył się w Łodzi odczyt sławnego odkrywcy bieguna południowego, Roalda Amundsena.

5 i 6 czerwca odbyły się w Rudzie Pabjanickiej wzloty na aeroplanach dwuch lotników Wasiliewa i Kuźmińskiego.

W dniu 8 sierpnia utworzono w Łodzi Komitet obywatelski.

10 sierpnia rozpoczęła swe czynności milicja obywatelska. Policja opuściła miasto. W dniu 18 sierpnia policja powraca.

18-go znów opuszcza miasto.

20 sierpnia wkroczył do Łodzi pierwszy podjazd niemiecki w sile 30 ułanów.

W drugiej połowie sierpnia Bank handlowy wydał bony z powodu braku bilonu.

27 sierpnia koleją kaliską powróciła policja.

28 sierpnia władze rosyjskie nałożyły na niemiecką i żydowską ludność Pabjanic kontrybucję w wysokości 60,000 rb.

31 sierpnia zlikwidowano milicję. 22 września milicja wznawia swą działalność.

8 października do miasta wkroczyły wojska niemieckie. 12-go mianowano komendantem miasta generał-leitenanta von Lieberta.

Komenda wojsk polskich wydaje odezwę do łodzian w dniu 14 października. Odezwa ma na celu werbowanie ochotników.

29 października niemcy opuszczają Łódź. 30 października wkracza do miasta pod jazd rosyjski.

W dniu 10 listopada, rozpoczęło się bombardowanie Łodzi przez niemców, którzy, po ustąpieniu rosjan w dniu 6 grudnia, zajęli miasto.

Na szerokim świecie.

10 stycznia zapadł w Strasburgu wyrok uniewinniający bohatera głośnego procesu, w sprawie zajść w Saverne, pułkownika Reutera.

12 stycznia zapadł w Warszawie wyrok skazujący hr. Romniera na 11 lat katorgi i osiedlenie na Syberji.

14 stycznia Japonję nawiedziło straszne trzęsienie ziemi, połączone z wybuchem wulkanów Azos i Kiritzima. Zginęło 5,000 osób. Straty nieobliczalne.

16 stycznia generał powstańczy Villa rozbił wojska rządowe i zajął miasto Torreon.

14 stycznia Turcja udziela koncesji jednemu z banków paryskich na budowę linji kolejowej na linji Smyrna—Dardanele.

W Zakopanem zmarł w dniu 25 stycznia Ludwik Staff, młody i uzdolniony poeta.

W dniu 27 stycznia lotnik Dips spadł w Salisbury ze znacznej wysokości i zabił się na miejscu.

Na Ceilonie wybuchła w dniu 30 stycznia dżuma.

Lotnik francuski Agenor Parmelin przeleciał w dniu 12 lutego nad górą Mont Blanc.

W dniu 21 lutego pruski sąd przysięgłych uniewinnił hr. Mielżyńskiego, oskarżonego o zabójstwo żony.

W dniu 3 marca zmarł arcybiskup śląski kardynał Kopp.

W dniu 17 marca ogłoszono urzędownie zamianowanie generała Żylińskiego na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego, po zmarłym generale Skałonie.

W dniu 17 marca żona francuskiego ministra skarbu Caillaux, dokonała zamachu na życie redaktora „Figara" Gastona Calmette, który zmarł nazajutrz, wskutek odniesionych ran.

Zmarł w dniu 26 marca w Mailane najznakomitszy z poetów francuskich Mistral.

Dnia 30 marca został dokonany napad bandycki na pałacyk cesarski w Redzenie.

Dnia 6 kwietnia zmarł Józef Chełmoński, znakomity malarz polski.

15 kwietnia zmarł nagle w następstwie ataku sercowego marszałek Galicji Adam hr. Gołuchowski.

Nieuchwytny bandyta Daniel Steffer, będący postrachem ludności całej gub. piotrkowskiej, został zabity podczas obławy w dniu 2 maja.

W dniu 9 maja nastąpiło we Włoszech straszliwe trzęsienie ziemi. Główne uderzenie odczuto pomiędzy Maugano i Acireale, we wschodniej części Etny. Ogólna liczba ofiar obliczoną została na 15.000 osób.

29 maja okręt pasażerski „Emstres Irland" zderzył się pod Schebekiem z górą lodową i zatonął. Zginęło z górą 1,000 osób.

8 czerwca wybucha we Włoszech strejk powszechny.

W Petersburgu wybuchają w drugiej połowie lipca rozruchy wśród robotników.

20 sierpnia zmarł papież Pius X, następcą zmarłego Ojca św. został w dniu 4 września arcybiskup boloński kardynał della Chieza, przybierając miano Benedykta XV.

Ty, coś walczył dla idei.

Ty, coś walczył dla idei,
Chwała ci!
Boś wykrzesał z swej nadziei
Nawskroś burzy i zawiei —
Jasne dni...
Ciebie niosły w wielkie boje
Archanielskie skrzydła twoje,
I odzianyś jest przed światem
Blaskiem ducha i szkarłatem
Własnej krwi!

* * *

Ty, coś poległ dla idei,
Chwała ci!
Boś p[illegible] progu twej nadziei,
Nie czekając swej kolei
Jasnych dni...
U twych prochów, u mogiły,
Będą wieki szukać siły,
I naznaczą twoje kości
Wielką drogę ku przyszłości,
Śladem krwi!

* * *

Jeszcze większa tobie chwała,
Ty, co żyjesz dla idei,
Przędąc dla niej szaty ciała,
Przy ogarku twej nadziei,
Jasnych dni...
W pracy, w męce
Krwawisz rękę,
Na jutrzenną świata przędzę,
Ból swój wijąc, swoją nędzę,
A nikt nie doda i nie zgadnie,
Gdzie ostatnia kropla padnie
Twojej krwi!

Marja Konopnicka.

Praca społeczna w Łodzi.

I.

Tocząca się wojna bolesnem echem odbiła się na życiu naszem społecznem we wszystkich jego dziedzinach. A szkoda to wielka, gdyż ubiegły 1914 rok w rozwoju życia społecznego Łodzi zapowiadał się jak najlepiej. W głębokim śnie pogrążone dotąd życie zbudziło się wreszcie ze snu i wartkim prądem popłynęło naprzód. Przybyło nam kilka zrzeszeń wiele związków zawodowych, stowarzyszeń oświatowo-naukowych i kulturalnych, a te które do tąd istniały, również w 1914 pracowały z zdwojoną energją i pożytkiem.

Z tego ruchu zrzeszającego najliczniejsze sfery społeczne w kadry związków i organizacji społecznych, widać było, że poczynamy się wreszcie organizować, nie rozpraszać swych sił na marne.

Praca dla przyszłości stała się hasłem wszystkich naszych organizacji społecznych. Po za bawełną — powstały w Łodzi ideały, na które rozrzuciła swe sidła praca społeczna Łodzi. Ideały pewne maleńkie, niemal pacholęce, wymykały się, przez oka nastawionych sideł.

W każdym bądź razie dążenia niewątpliwie były szczere, a w pogoni za wysiizgującemi się ideałami rozpoczęła się z całym, typowym dla Łodzi rozmachem praca. Chaotyczne dotychczas życie społeczne Łodzi — zostało ujęte w pewne ramy, wytworzyły się wspólne interesy, wspólne hasła.

Równocześnie rozpoczęła się dezercja z pod sztandarów źle zorganizowanych związków chrześciańskich i endeckich — i masowe zapisywanie się robotników, przedewszystkim jako do jedynych rację bytu mających związków zawodowych.

Ruch społeczny w sferach proletarjackich w roku 1914 przybrał wyraźny charakter organizacyjny.

W kołach naszej inteligiencji również dało się odczuć przyspieszone tętno życia społecznego. które przedewszystkiem wyraziło się w propagandzie oświatowo-naukowej sród szerokich warstw robotniczych i drobno mieszczańskich.

Do propagandy tej i jej przejawów powrócimy, jeszcze, z obowiązku jednak dziennikarskiego poświęcimy słów kilka ruchowi społecznemu w sferach naszej burżuazji.

Ruch ten wyraził się również w organizowaniu swych sił społecznych jak gdyby fortyfikując się przeciw powstającym zrzeszeniom proletarjackim.

Poronionym płodem tego ruchu — było powstanie t. zw. ironicznie „P.P.S." de facto jednak — stworzenie łódzkiej filji warszawskich realistów, złowrogo usposobionych w stosunku do interesów klasy robotniczej.

Mimo całej przepaści przekonań, jaka dzieli nas od „P.P.S." — uważamy jednak za plus w życiu naszem politycznem powstanie tej organizacji — już chociażby z tego względu, że niwelowała ona zachłanność i szowinizm endecji, z którą nie zawsze warunki natury politycznej pozwalały organizacjom socjalistycznym walczyć jawnie, a która korzystając ze swej „błogonadeżności", częstokroć pozwalała sobie na tumanienie i wprost złowrogie uprawiała tendencje przeciw interesom robotniczym i dobrze pojętym narodowym, niemal do ostatnich dni żywota 1914 roku szerzeniem nienawiści wyznaniowej i bezkrytycznem bojkotowaniem żydów.

Poruszone w 1914 roku życie nasze społeczne, narazie wojna zatamowała. Przejawy jego obecnie wyrażają się w doskonałym. w miarę sił i możności, ruchu niesienia pomocy swym członkom w poszczególnych organizacjach społecznych. i za to wielki dank i uznanie się im należy.

Jeżeli więc wypadki natury politycznej pomyślnie się dla nas ułożą, należy przypuszczać, że w przyszłości rozpoczęta praca społeczna w kierunku organizacyjnym raźno naprzód popłynie.

St. Bal.

Aforyzmy nadobne.

Długotrwałość toczącej się wojny jest zależna od odpowiedzi, na którą nikt zdać się nie może.

::::

Przeciąć węzeł gordyjski na wojnie znaczy mimo woli dostać się do niewoli.

::::

Prosty żołnierz odgrywa wybitną rolę na wojnie.

::::

Walka o byt na polu walki niema racji bytu.

::::

Paradoks tem tylko różni się od wojny, że jest trafnem zestawieniem dwuch przeciwieństw, wówczas gdy wojna jest czasem nietrafnem zestawieniem dwuch przeciw trzem.

::::

Zazwyczaj na nowy rok stawia się horoskopy. Na 1915 rok możemy przewidzieć chorych kopy.

::::

W najtrudniejszem położeniu są wszystkich ludzi 1915 roku będą... kartograficy.

::::

Najłatwiej strony walczące osiągają Królestwo... Smierci.

St. Bal

Rok artystyczny.

Łódź w dziedzinie artystyczno-kulturalnej posiada dorobek minimalny, charakteryzujący się w b. szczupłych danych.

Jednak ostatniemi czasy, rokrocznie zauważyć się dawał pewien postęp w tej mierze.

Teatr, kampanja koncertowa, prelekcyjna oraz coraz częściej po sobie następujące wystawy sztuk pięknych, cieszą się względnem powodzeniem liczniejszej z każdym niemal okresem czasu inteligencji i tworzą środowisko, w którem życie kulturalne płynie w normach mniej lub więcej możliwych.

Pokrótce jeno zreasumujemy poniżej pozycje bilansu artystyczno-kulturalnego pierwszej połowy roku 1914, druga bowiem roku tego połowa tonie w zgiełku i rozgwarze wojennego obozu.

Teatr Polski pod dyr. p. Bolesławskiego od stycznia r.z. rozpoczął świetniejszy okres swego istnienia, zapisując się w pamięci łodzian doborem sztuk z repertuaru teatrów warszawskich i widowiskami na szerszą miarę kreślonemi, jak np. „Orlę" Rostanda i „Królewski jedynak" Rydla.

Teatr „TALJA”
Dzielna 18.
Bilety do nabycia w kasie teatru od 10-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej po poł.
Polscy Art. Zjednoczeni

Piątek dn. 1 stycznia 1915 r. o godz. 3 po poł.
Jak się śmieją i płaczą w Warszawie
Wodewil w 8 miu obrazach C. Danielewskiego.

Wieczorem o godz. 6
Zagroda Sobkowa
Sztuka ludowa w 6-ciu obrazach ze śpiewami Zabłockiego.

W półroczu rzeczonem podnosi się frekwencja publiczności teatralnej.

W czasie powyższym otwiera swe podwoje teatr Popularny, niecąc zamiłowanie do godziwej i pożytecznej rozrywki w szerszych masach.

Równocześnie przesuwają się mistrzowie o nazwiskach wszechświatowo uznanych jak to Ysaye, Thibaud, Kreisber i wielu innych.

Nawiasem zaznaczamy, że wielojęzyczny amalgamat publiczności łódzkiej odznacza się muzykalnością i darzy większą miarą popisy wokalne, niż teatr i odczyt.

Dowodem tego chociażby powodzenie, jakiem się zawsze cieszyły koncerty, organizowane planowo i systematycznie przez pana Karola Rubinsteina.

Wystawy sztuk pięknych od niedawna wzbudzać poczęły znaczniejsze zainteresowanie w licznych sferach inteligeneji, a wystawa prac młodych malarzy, urządzona w roku ubiegłym przez Muzeum nauki i sztuki wniosła niewątpliwie korzyści kulturalne na dobro szczupłego bilansu artystycznego Łodzi.

W pierwszej połowie roku ubiegłego stworzona została przez grono literatów i artystów łódzkich scenka satyryczna w kawiarni „Savoy“.

Lekka, dziwna, okraszona subtelnie „p o i n t o w a n y m“ humorem, pełna karykaturyzującego mentorstwa wad społecznych, obok beztroskliwej i w dobrym tonie utrzymanej zabawy, przyjęła się szeroko w Łodzi, i dostarczyła inteligencji łódzkiej wiele niezapomianych wprost wieczorków.

Dla zamknięcia tego pobieżnego rzutu na rok ubiegły dodamy, że literaci i dziennikarze łódzcy, wypełnili pracami oryginalnemi jednodniówkę literacko-społeczną p. t. „Życie łódzkie“ wydaną pod kierunkiem Andrzeja Nullusa.

Rzecz prosta, że chwila jest zbyt poważna i kryje w sobie zbyt wiele zasadniczych faz, mających zmienić bytowanie nasze, abyśmy mogli z całą skrupulatnością sporządzić drobnostkowy wykaz dorobku artystyczno-kulturalnego r. ub.

Zaznaczymy narazie z zadowoleniem, że potrzeby kulturalne Łodzi wzrastają wciąż, i w zmienionych ku lepszemu warunkach, spodziewać się należy w dziedzinie tej zwrotów doniosłych, które pchną nasze życie kulturalne na tory nierównie rozleglejsze i szersze..

Ans.

O wiem, że Polska...

O, wiem, że Polska bój zwycięski toczy,
Że nie zginęła i nigdy nie zginie—
Lecz my czy ujrzym ją w chwały [godzinie?
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

I będzie wielka i będzie wspaniała,
Lecz robak trumien wprzód może nas [stoczy;
Nie jedna w świecie tkwi rozbicia [skała—
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

Ah, płyną lata, ah, płyną i wieki,
Nim się myśl boża w ciało przeisto- [czy;
Zguba wciąż bliska, a tryumf daleki
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

My tak kochali, a pili truciznę.
My tak żyć chcieli, a żyli w zamro- [czy!
Inni, ah! będą oglądać Ojczyznę—
Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.

Zygmunt Krasiński.

W rocznicę kongresu wiedeńskiego.

(1815—1915)

Sto lat temu było już po burzy wszech-europejskiej, po tytanicznych walkach Napoleona I i po ostatecznem zwalczeniu Napoleona.

Europa wyczerpana ciągłymi przemarszami wojsk, wyzuta z krwi serdecznej, ogłodzona i wynędzniała—pragnęła trwałych podwalin pokoju i to za wszelką cenę!

Dzisiaj, kiedy w oczach naszych, nierównie większe rozgrywają się zapasy, nie od rzeczy przypomnieć będzie, do jakich to rezultatów doprowadziła wojna powszechna lat temu sto w odniesieniu do spraw naszych.

Po rozbiciu Napoleona, kiedy ostatnie umilkły strzały i ostatni obrońca sprawy „małego kaprala“, marszałek Soult zawarł z Wellingtonem umowę i opuścił Tuluzę—dnia 16 maja 1914 r. podpisany został pokój Francji z państwami sprzymierzonemi.

Jednakże pokój ten zawarty jeszcze niejako w rozgwarze bitewnym—nie zadowolnił stron wielu.

Pokój ten pod nazwą pierwszego pokoju paryzkiego powracał Francję do granic przedrewolucyjnych, zostawiając jej jedynie Avinion i Vennaissin, odebrane papieżowi: księstwo Sabandji i niektóre powiaty na pograniczu Niderlandów i Niemiec. Dopiero we wrześniu 1814 r. ustalono zaczątek powszechnego pokoju drugim aktem historycznym podpisanym 6 czerwca 1815 r. w Wiedniu, stąd nazwa kongresu wiedeńskiego. Na kongres ten tak długotrwały (blisko 10 miesięcy) przybyli cesarz rosyjski, król pruski, król duński ks. wuertembergski, król bawarski, dziedziczny książe badeński i t. d. i t. d. a Anglja, Francja, Portugalja, Szwecja, Hiszpanja i Państwo Kościelne wysłały swoich przedstawicieli. Ogółem zebrało się przeszło 500 delegatów różnych państw i państewek. Rzecz prosta, że narady, sprawdzanie mandatów i t. p. czynności przedstawiały olbrzymie trudności.

Rozbieżność interesów poszczególnych państw występowała co chwila w tak drastycznych przejawach, że wojna niemal każdej minuty groziła ponownym wybuchem. Najwięcej trudności przedstawiała sprawa saska z tragicznym królem Fryderykiem Augustem. Dopiero lord Castlereagh po licznych konferencjach z cesarzem rosyjskim, królem pruskim hr. Metternichem i Hardenbergiem przeciął ten węzeł gordyjski, wyrażając zdanie, że zgoda Fryderyka Augusta w sprawie własnego państwa, jest zupełnie zbyteczną.

Po sprawie saskiej rozstrzygnięto kwestję Bawarji i Włoch, co również przeciągało sprawę ostatecznego uregulowania granic i zapewnienie Europie jakiego takiego pokoju.

Prócz faktu nader burzliwych i grożących lada chwila zerwaniem narad, kongres przerwany został, powrotem Napoleona z wyspy Elby.

Ile razy atoli uchwały rwały się i groziły rozbiciem hr. Metternich, któremu wszystko zarzucić można, prócz sprytu, wysuwał dowcipnie na porządek dzienny „kwestję polską“, która sprowadziła uczestników „ad rem“ do rozpoczętego dzieła fundowania pokoju europejskiego.

W ten sposób doprowadzono do końca narady kongresu. Wyniki uchwał odnoszące się do Francji, która nowym uległa ściśnieniom po upadku Napoleona pod Wartelo, zawarte w II traktacie paryskim — Włoch, Niderlandów, Szwecji i Norwegii, nie dotyczy nas bezpośrednio.

W sprawie polskiej kongres ustanowił tylko t. zw. Królestwo Kongresowe, wycięte z dawnego Księstwa Warszawskiego i pozostające pod rządami Rosji, która w ten sposób zyskała 3 i pół miljona mieszkańców, odtrącając 850,000 dla Prus i 400,000 dla Austrji; Kraków do 1848 roku zamieniono na miasto wolne pod opieką Austrji, Rosji i Prus.

W ten sposób nazwa Polski została wykreśloną z listy państw świata i jedna tylko Turcja nie uznała i nie podpisała tego aktu przemocy.

Ostatecznie fakt powstania przymierza świętego, 14 września 1815 r. zamknął klamrą stalową historyczny Kongres Wiedeński. Klamra ta stała się kajdanami dla Polski!

„Przymierze święte“, którego przewodnią myślą była moralna jedność w duchu zachowawczym pomiędzy jego członkami, spajało Rosję, Austrję i Niemcy bezustannem czuwaniem nad ciałem rozćwiartowanej Polski.

Oto bezpośrednie wyniki Kongresu wiedeńskiego w odniesieniu do spraw naszych — Europa zdobyła wreszcie pokój!... pokój zbrojny!

Sto lat tego pokoju zmieniło tylko nieznacznie postanowienia kongresu.

Dopiero bankructwo „przymierza świętego“, wojny bałkańskie i ostatnia wszecheuropejska zawierucha burzą ostatecznie rezultaty kongresu wiedeńskiego, na gruzach którego ma być wzniesiony nowy gmach pokoju powszechnego.

Czy w gmachu tym Polska zajmie wygodniejsze, niż przez lat sto, stanowisko—niewiadomo.

K. M

Z okazji Nowego Roku zasyłamy Czytelnikom naszego pisma serdeczne życzenia.

Drewniana noga.

Najweselszy to z moich sąsiadów ten Mateusz Pieprzyk.

Humor jego w tych ciężkich czasach to skarb nieoceniony.

Przed wojną niezbyt mu się wiodło. Często narzekał i klął rzęsiście.

— Oh, to społeczeństwo łódzkie — mawiał i pluł — żeby nie ta noga.

Tu walił sztuczną nogą drewnianą o podłogę, albo unosił ją w górę niemal prostopadle, groźnie nią potrząsając.

To grożenie nogą światu wstrząsające na mnie sprawiało zawsze wrażenie, a słowa:

— Oh, to społeczeństwo — nastrajało mnie wrogo względem tego społeczeństwa i omal nie uczyniło mnie socjalistą, co mogło nie być na rękę rządowi.

I dziś, prawie nagle, człowiek ten zmienił zdanie. Po długiem niewidzeniu go usłyszałem dziwne w jego uściech wyrazy:

— Śmieszne to społeczeństwo łódzkie!

Był wesół, jak zjednoczony aktor w święta, podchmielony, jak chłop odczas odpustu, rozkoszny, jak milicjant, a przyjemny, jak moratorjum.

Byłem zdumiony tą przemianą.

— Wiesz pan z czego ja żyję teraz? — wołał — z nogi. Wesołe co?

— Może to i wesołe, ale nie rozumiem.

— Ho, ho, panie, Pieprzyk ma rozum, a jak mu go troszkę brakło, to go ludzie douczyli. To jest tak — mówił, sadowiąc się wygodnie—wiesz pan, że z drzewem dziś krucho. Nie dziw tedy że każda rzetelna gospodyni tęskliwie na moją nogę spogląda. Ba, ba, rarytas to dziś nielada taki mebel. Tak tedy, panie dziu, widzący taki apetyt, powiadam do jednej:

— Zdał by się pani ten zapasik — co?

I kokietuję babę nogą, a jej ślepia się palą, że to hal Robi się słodka, przytulna, jakby *mglejąca*.

— Eh, powiada, ale panu Mateuszowi przecie też to potrzebne.

I zezuje cholera, że pękać ze śmiechu.

Ale ja niby nic. Udaję poważnego.

— Tii — mówię — przydać się przyda, ale zawsze drewnu to właściwiej w piecu, jak w portkach.

— O tak, tak przytwierdza baba i gęba dodaje:

— Zje pan Mateusz kartoflanki? Też na nodze gotowana.

— Czyjej? pytam zdziwiony.

— A wieprzowej.

Patrzę nie na nią, a ta w śmiech.

— Ale do garnka włożyłam, nie do pieca — powiada — bo przecie *wieprzowie* drewnianych nóg nie mają.

Uśmieliśmy się z tego kawału, najadłem się do syta i dobrze.

To ja o pani pomyślę — mówię, odchodząc, a baba była rada, powiadam panu, z obietnicy, jak nie wiem co.

Innym razem siedzę w knajpie i gwiżdżę, bo pić nie było za co. W tem jeden gość trąca mię kijem w nogę i powiada do drugiego.

— Nie powinnaby to milicja skonfiskować?

A drugi na to.

— Naturalnie, nie czas teraz na zbytki i wygódki.

Troszkę mnie to zgniewało, więc mówię:

— Milicja nie jest od konfiskowania członków.

A oni do mnie z pyskiem:

— Milicja jest od tego, żeby była, rozumiesz pan, panie podejrzany?

Wyjął z kamizelki opaskę, a że gdzieś mu zginęła szpilka, kazał opaskę przytrzymać drugiemu i krzyczy na mnie:

— Paszport! paszport!

Ale potem wszystko się wyjaśniło, więc piliśmy do rana zgodnie i solidarnie, jak na polaków przystało. Urżnąłem się przy tej sposobności i w rozczuleniu chciałem mu podarować nogę, ale ten drugi powiedział, że pijanemu druga noga się przyda, więc skończyło się na obiecaniu.

Najzabawniejsze jednak było, że złodzieje powzięli apetyt na moją nogę. Jak panu wiadomo, mieszkam w suterenie. Pewnej nocy dwaj tacy opryszkowie wyjęli okno, przy którem stała noga i jeden z nich spuścił się głową na dół, a drugi trzymał go za obiedwie nogi.

Ale mnie zimno obudziło.

— Ah, łotry myślę sobie, chcecie, abym jak szewcki chłopak po nocy delki, na jednej nodze *skakał!*

Więc jak chwycę za nogę, jak go kropnę przez łeb. Zbaraniał, ani zipnął. A tamten ciągnie go do góry

— Dostałeś nogę? — pyta, słyszę

— Dostałem nogą — powiada i obaj jak ucięli drapaka!..

Ogromnie się ubawiłem.

— Bo, powiedz pan sam: nie śmieszne to społeczeństwo łódzkie?

— Zawszeć to, widzicie panie Mateuszu, tak żyć...

Oburzył się.

— E, proszę pana, niech każdy w Łodzi zarabia czem może. Jednemu daje dochód mądra głowa, a drugiemu drewniana noga...

Banzaj.

Socjaldemokracja niemiecka a wojna wszechświatowa.

Znany działacz socjalistyczny niemiecki, Konrad Haenisch, zamieścił w „Hamburger Echo", artykuł p. t. „Socjaldemokracja a wojna", w którym między innemi dowodzi:

W niektórych, t.zw. „radykalnych" sferach socjaldemokracji niemieckiej słyszeć się dały głosy, że partja, po wybuchu wojny porwać się dała nurtującym ją prądom rewizjonistycznym, zdradzając ideę „międzynarodówki" i tracąc grunt walki klasowej. Zarzucają więc „radykali" przywódcom partji, że nie potrafiła ona wskazać masom prawdziwej drogi i „że wojna obecna nie jest naszą wojną".

Na zarzuty te autor tak odpowiada:

„W zasadniczej ocenie wojny zgadzamy się wszyscy socjaliści co do jednego, zgadzamy się z wszystkimi, odczuwającymi okropności wojny, zgadzamy się również i w tem, że gdyby proletarjat miał tyle sił, aby nie dopuścić do wojny, uczyniono by wówczas wszystko, aby ogień wszechświatowy zażegnać.

W danej chwili jednak chodzi nie o to aby wojnę zażegnać, ale jedynie wyłącznie o to, aby wyświetlić stanowisko proletarjacko-socjalistyczne do wojny, która się już od kilku miesięcy toczy.

Mówiono się w szeregach socjalistycznych, że wojna wszechświatowa będzie początkiem końca ustroju kapitalistycznego.

Nie zgadzając się w zasadzie z zarzutami, jakie kierownikom partji czynią niektórzy malkontenci, pisze on: Zasadą socjalistów zawsze było: mówić o tem, co się faktycznie dzieje, i dopiero na zasadzie tego kierować swe czyny.

Tego rodzaju metodę pozostawił w spuściźnie socjalistom Lassalle. Należy więc — zdaniem autora, ściśle stosować się do zadań chwili.

Gdy Marks i Engels rozczarowali się w roku 1850 co do oczekiwanej po rewolucji roku 1848 nowej rewolucji, wyciągają oni konsekwencję z tego rozczarowania, zastosowując się do nowych warunków.

Gdy w roku 1870 wypadki wzięły inny obrót, niż się tego Wilhelm Liebknecht spodziewał, zmienił on zasadniczo swój stosunek do parlamentu.

Z chwilą gdy przewidywania praktyczne ulegną zmianie, zmienić się również musi i polityka.

Z tego wynika, że dla socjalisty niema wiecznych, niezmiennych „zasad" postępowania politycznego.

Kto sądzi inaczej, ten nie myśli jako socjalista, jeno jako utopista, określa swą orjentację nie drogą myślenia historyczno-materjalistycznego, a etyczno-estetycznego; ten jest nie socjalistą, tylko ideologiem.

Gdy więc nie udało się, pomimo usilnej pracy i starań, utrzymać pokoju w Europie, gdy wojna wybuchła, cóż pozostało socjalistom niemieckim i robotnikiem uczynić? — zapytuje autor. I odpowiada:

— Uczynić wszystko, co było w ich mocy, aby się przyczynić do zwycięstwa oręża niemieckiego.

Bo jakżeż inaczej?

Wszyscy wybitni socjaliści niemieccy, jak Marks i Engels, Libknecht i Bebel byli przekonani, że niezależność państwa jest głównym i niezbędnym warunkiem demokratyzacji kraju.

Hegemonja Rosji nad Niemcami byłaby wielkiem niebezpieczeństwem dla rozwoju demokratycznego Niemiec. Dlatego też muszą robotnicy brać udział w wojnie, aby bronić niezawisłości ojczyzny. A kto pojął, jak niezbędną potrzebą dla demokratyzacji Niemiec jest niezawisłość polityczna, ten—zdaniem autora—powinna życzyć Niemcom zwycięstwa. Ale życzenie to nie powinno się wyrażać w platonicznem tylko dążeniu do samodzielności narodowej, jeno każdy niemiec winien się przyczynić do odwrócenia niebezpieczeństwa najazdu rosyjskiego.

Mylnym — zdaniem autora — jest również pogląd, jakoby porażka militarna Niemiec przyczyniłaby się do zwycięstwa demokratyzacji kraju.

Przeciwnie.

Porażka taka wzmocniłaby nastroje szowinistyczne, myślano by wyłącznie o rewanżu. Za resztą niechaj jako przykład posłuży historja życia Francji od roku 1870 do 1890.

Poza tem — zdaniem autora — zainteresowany jest proletarjat niemiecki w zwycięstwie ze względów natury gospodarczej. Ewentualna utrata Górnośląska i zachodnich prowincji byłaby klęską dla przemysłu niemieckiego, a zatem proletarjatu niemieckiego.

Więc...

O ile robotnicy niemieccy nie chcieli wojny, o tyle muszą obecnie — w obronie swych interesów—dążyć do pomyślnej dla Niemiec likwidacji wojny europejskiej.

W.

Obwieszczenie

Ustanawiam następujące kursy:

1 rubel równa się 2 markom,

1 korona austrjacka równa się 0, 85 marki.

Kto odmawiać będzie przyjmowania lub wymiany banknotów niemieckich, austrjackich lub rosyjskich, bonów państwowych i pieniędzy metalowych według kursów pomienionych, będzie karany

Łódź, 31 grudnia 1914 r.

Gubernator.

Kronika.

= (r) **Dodatki poranne.** Dodatki poranne „Kurjera" z dniem dzisiejszym wstrzymujemy.

— (d) **Dostawa dla lazaretów.** Władze wojskowe niemieckie zażądały od centralnego Komitetu milicji dostawy jeszcze 1,000 materaców, oraz 1,000 koszul, 1,000 par spodni, 1,000 par pończoch, 1,000 prześcieradeł, 500 chustek do nosa, 10 centnarów mydła itp. rzeczy, potrzebnych dla lazaretów.

— (d) **Milicja obywatelska** w nowej organizacji zacznie funkcjonować 7 stycznia 1915 r.

= (d) **Rozpatrzenie spraw cywilnych.** Sekcja prawna przy centr. Kom. milicji postanowiła rozpatrzyć szereg spraw cywilnych, z uwzględnieniem spraw szczególnie ważnych i pilnych. W tym celu opracowywany jest obecnie odpowiedni regulamin. Do tego czasu rozpatrywano tylko sprawy karne. Za tydzień zaś będą przyjmowane skargi cywilne.

— (d) **Tania kuchnia.** Od wczoraj zaczęła funkcjonować Kuchnia tania żydowska na ul. Nowo Zarzewskiej nr. 7, około rynku Gajera.

Obiad z chlebem kosztuje 3 kop.

= (g) **Kursy pobiednie dla młodzieży szkolnej.** Grono nauczycieli średnich zakładów naukowych naszego miasta przystąpiło do zorganizowania poobiednich kursów dla uczniów nieczynnych szkół średnich. Kursy te otwarte będą w nadchodzącą niedzielę, w specjalnie wyszukanym lokalu z elektrycznem oświetleniem. Wykładane będą przedmioty kursu szkół średnich rządowych i gimnazjum żydowskiego. Opłata miesięczna jest bardzo przystępna, wynosi bowiem 3—4 rb. miesięcznie. Kursy te będą stanowić instytucję nadzwyczaj pożyteczną w dzisiejszych czasach, tembardziej że skład osobisty personelu nauczycielskiego jest wyjątkowo doborowy.

Poszczególne przedmioty wykładane będą przez pierwszorzędnych nauczycieli—specjalistów.

— (zt) **Bony a nasi włościanie.** Uprzedzenia, które częstokroć żywią nasi włościanie do różnych rzeczy, przenieśli oni obecnie i na bony. Udający się w dalsze okolice mieszkańcy miasta naszego, jeżeli prócz bonów, nie posiadają innych pieniędzy, muszą nieraz powracać bez kartofli czy innych produktów, które były celem ich wycieczki, nie mogąc przełamać uporu i niechęci włościan, jaką ci mają do bonów.

Podobną odporność okazywali nasi włościanie i w przyjmowaniu niemieckich pieniędzy; wszakże interwencja władz niemieckich, doprowadza zwykle do zgodnego porozumienia się obu stron.

= (zt) **Wata hygroskopijna.** Sprzedawana w pudełkach 5-kopiejkowych wata hygroskopijna, należy do niewielu przedmiotów, których cena nie uległa zmianie, jednakże ilość waty w pudełkach zmniejszono prawie o połowę, a w niektórych składach aptecznych sprzedaje się watę inną, w gorszym gatunku.

= (zt) **Żywność tanieje.** Zdaje się, iż następuje zwrot w kierunku zniżenia się cen na najniezbędniejsze artykuły żywności, jak mąka i chleb.

Mąkę pszenną na dzisiejszym targu na Wodnym Rynku sprzedawano po 17—18 kop. funt, żytnią po 15 kop., razową 11—12 kop.

Chleb żytni kosztował 14 kop. funt, razowy 9 kop.

Kartofle—garniec 18 kop., masła kwarta 1 rb. 40 kop., kapusta 5 kop. funt, cebuli funt 18 kop.

— (r) **Najciekawsze wiadomości przed dwudziestu pięciu laty.** W numerze noworocznym „Dziennika Łódzkiego" z r. 1890, jako najciekawszą wiadomość, wydrukowaną wydatnemi czcionkami zamieszczono co następuje:

„Dziś przyniesiono do naszej redakcji chrabąszcza, złowionego w miejscowym ogrodzie spacerowym. Niezwykły to, sensacyjny gość w tej porze roku".

Więcej ciekawych rzeczy w numerze tym nie było.

— (r) **Spirytus skażony drożeje.** Ceny spirytusu denaturowanego co chwila idą w górę. Dotychczas za jedną czwartą wiadra płacono 1 rb., wczoraj 1 rb. 30 kop., a dzisiaj już 1 rb. 50.

Denaturat w mniejszych ilościach kosztuje jeszcze drożej.

— (b) **Wódka milicjanta.** — Onegdaj w nocy stróż nocny spotkał na ul. Brzezińskiej milicjanta, niosącego worek na plecach, w którym była butelka dwugarncowa wódki. Wódkę, pochodzenia której nie chciał zdradzić milicjant, stróż skonfiskował i zabrał paszport milicjanta, Wolfa Blaua, noszącego nr. opaski 408.

— (r) **Nieuczciwy woźnica.** Zamieszkujący przy ul. Wschodniej nr. 34 Emmanuel Szkic zameldował milicji, że miesiąc temu kupił w Warszawie 6 beczek nafty, które poruczył przewieźć do Łodzi furmanowi. W. bawił w Łowiczu czas dłuższy, poczem przybył do Łodzi, bez nafty; nafta zginęła.

Milicja wszczęła śledztwo w tej sprawie.

(r) **Z Szadku.** W okolicy znajdują się pewne produkty żywnościowe. Zboże kupić można jeszcze po 14 rubli korzec (260 funtów) znajdują się także kartofle drób i nierogacizna.

Włościanie wywożą zapasy z całej okolicy do Łodzi. Do wyjazdu z miasta jednak niezbędne są przepustki, które do godziny 3-ej po południu codziennie są wydawane.

Teatr i Sztuka.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Thalia" Dzielna nr. 18, dają dziś w piątek o godz. 3 po poł. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie", wieczorem zaś o godz. 6 „Zagroda Sobkowa", sztuka ludowa w 6 aktach ze śpiewami, Zabłockiego.

Teatr Ludowy.

Dziś, w piątek, dnia 1 stycznia t. j. w Nowy Rok, o godz. 4 po poł. „Teatr Ludowy" (Przejazd 34) daje pod kierunkiem p. Szeflera, piękny dramat historyczny Elizy Bośniackiej, w 8 odsłonach, p. t. „Obrona Częstochowy", grany do tej pory zawsze z ogromnem powodzeniem.

przedstawienie w Państwowych czasach. Dom Ludowy (Długa 15)

Dzisiaj grono artystów dramatycznych pod kierunkiem p. J. Pilewy-Czesławskiego w miejscowym Domu Ludowym (Długa 15) odtworzy sztukę ludową p. t. „Potrójna narzeczona" W. Kirkora. Początek o godz. 3-ej m. 30 popoł.

15 proc. przeznaczono do rozporządzenia Kom. Obyw. niesienia pomocy biednym.

Ceny nizkie i cel sympatyczny rokują liczny napływ publiczności.

Teatry Europy.

Niedawno sporządzono we Francji statystykę europejskich teatrów. Według niej liczba teatrów tak się przedstawia:

Francja posiada teatrów 569, Włochy 544, Anglja 362, Niemcy 364, Hiszpanja 228, Austrja 116, Rosja 149, Belgja 94, Holandja 41, Szwajcarja 40, Szwecja 29, Serbja 18.

Najwięcej zapomóg otrzymują teatry niemieckie, np. kolońskie dwa teatry w roku 1910 otrzymały 652 tysięcy marek, w Dusseldorfie 519 tysięcy, w Manheim 500 tys., w Frankfurcie nad Menem 272 tysiące marek subwencji.

Z pomiędzy monarchów, cesarz austrjacki najwięcej wydaje na teatralne zapomogi. Wiedeńska opera nadworna otrzymuje 600 tysięcy koron. Stałej subwencji cesarz z prywatnej swojej szkatuły płaci zapomogi czeskiemu i niemieckiemu teatrowi w Pradze, oraz obu państwowym teatrom w Budapeszcie.

Cesarz niemiecki daje dla opery berlińskiej 900 tysięcy marek, a dla teatru dramatycznego 400 tysięcy marek rocznie.

Regent bawarski dawał obu teatrom królewskim 600 tysięcy marek.

Opera drezdeńska otrzymuje 406 tys. marek z cywilnej listy króla. We Francji opera paryska otrzymuje 800 tys., opera komiczna 300 tysięcy, a teatr Odeon 100 tys. franków rocznej zapomogi. Miasto Lyon płaci dyrektorowi za 6 miesięcy 300 tys. franków i ponosi znaczne koszta przy sprowadzeniu materjału teatralnego. We Włoszech teatry wspomagają magistraty.

Jeżeli wliczy się tu dochody wpływające za bilety, dopiero poznajemy, ile to ludzie na widowiska w teatrach dzisiejszych wydają pieniędzy.

Wizyta o północy.

Północ dochodziła.

Siedziałem w swym pokoiku zasunąwszy się w fotel—drzemałem.

W tem drzwi skrzypnęły, do pokoju wsunął się młodzieńczyk w obcisłych pończoszkach do kolan, we fraczku.

Powstałem.

— Czem mogę służyć... Z kim mam honor...

— Jestem przyszły Rok Nowy... Za pięć minut, proszę pana, obejmuję swe obowiązki...

— Bardzo mi przyjemnie... Proszę siadać!

Młodzieńczyk usiadł, przymrużył oczy i spytał:

— Cóż tu u was słychać? Młody jestem, o niczem nie wiem...

— Biedny dzieciaku,—odrzekłem Złe słychać: wojna!

— Nie lubię tego!—zawołał młodzieniec,—cóż więcej?

— Cholera...

— Czy być może!

— Tak, tak... Od czasu do czasu—bombardowańko!

— Chryste, Panie!

— Milicję mamy...

Młodzieniec zerwał się z krzesła.

— Tego nadto!—wyjąknął.—Zmykam!

Porwałem go za fraczek i z całych sił przytrzymałem.

— Stój—dwunasta!..

Młodzieniec załkał żałośnie...

Haś.

W zadumie.

Słońca gasnące!
Smutki bezdenne!
Nadzieje zwodnicze!
Dusze obłudą kalane!
O, wy złowrogie potęgi Natury!
Jak w obłędzie stoi przed Wami...
stoi bezradny, w męce zrozpaczony człowieczy twór.

Czoło zmarszczone, wybladłe lica. Łzami zroszone jego oczy, serce w kajdany okute, a ciało krwią obrzezone...

Stoi posępny... w zamglone patrzy dale.

Przed nim piekielna roztacza się trzawa...

Huczą bałwany, rozlewają się fale na rozszalałym oceanie Życia.

. . . . . .

O, niezgłębiona bytu Tajemnico
Czemu Miłością i Nienawiścią siejesz bezlitośnie, pożogą krwi i łez?
Czemu rozpaczą, głodem i nędzą uśmiercasz ludzi i każesz im znosić katusze i męki?
Czemu śród brzęku oręża w tryumfie konają waleczni rycerze?
Czemu z tęsknoty do słońca giną narody?

. . . . . .

Świat w ogniu płonie...
W bój poszli ojcowie nasi i synowie.
Ach, czy powrócą?
Pola i łany usiane trupami..!
Słychać jęki, ostatnie tchnienia...
Jaśnieją bagnety, pękają szrapnele, świszczą granaty.
Śmierć z Życiem się brata...
I tańczą szkielety.

. . . . . .

Nie płacz, matko, nie roń łez!
Poprzez chmury słońce lśni.
Dzień się zbliża Zmartwychwstania.
Rozlegają się fanfary.
Idą ojce, bracia, syny...
Na bagnetach niosą Świt.

Wacław Orwicz.

Niedola.

Nocą, w śnieżnej zamieci,
Gdzieś z daleka, od pola,
Z wiatrem rzewny płacz leci,
I jęk słychać: niedola!—

Po przez zaspy, bez drogi
Śród wichury i mroku,
Brnie staruszek ubogi,
Z pachołęciem u boku.

—„Dziadziu! spocząć już pora;—
Szepce drżąca dziecina:—
Zajdźmy do wsi lub dworu,
Do ciepłego komina...

Tu się kładziesz? na śniegu,
Jak na pierzu łabędziem?..
Ale na tym noclegu,
Cóż my, dziadziu, jeść będziem?—

Ach, tak mdli mię, jak nudzi!
Daj choć cheba kruszynę,
Albo prowadź do ludzi,
Bo już z głodu aż ginę!

Mój jedyny ty w świecie!
Coś tak zbielał, jak płótno?
Przemów do mnie raz przecie,
Bo mi straszno i smutno.

O, jak ciężko na mrozie!...
Ale ktoś mnie otula..
Dziadziu! widzisz ty Bozię?
Widzisz? — przy niej matula!

O najmilsza, rodzona!
Z jakąż lubą pieszczotą
Mnie przyciska do łona,
Szepcąc: moje ty złoto"!

I sierotka, przejęta
Słodką złudą, z uśmiechem
Przymróżyła oczęta
I zasnęła snem cichym.

Och zasnęła na wieki,
Przytulona do dziadka!
Ho duszyczkę w daleki
Kres wołają jej wtóry . . . .

Tam ujrzy, i Bozię,
I dziadunia, co społem
Z wnuczkiem, z głodu, na mrozie
Skonał w polu pod sioiem.

Trupy śnieżek przyrzucił,
Przykrył zimną mogiłą,
Wiatr im piosnkę zanucił
I wszystko się skończyło.

Co rok w tejże godzinie
W noc zimową, od pola
Z wiatrem rzewny płacz płynie
I jęk słychać: niedola!

Salwian Czarny.

Z dniem jutrzejszym wstrzymujemy wysyłanie pisma tym przedpłatnikom, którzy nie wpłacili należności zaległych i nie opłacili sumy pronumeracyjnej za miesiąc styczeń.

Do tej pory, w ciągu paru miesięcy ostatnich, zwlekaliśmy z wykonaniem tej decyzji, mniemając, że prenumeratorzy nasi, przy krańcowem uwzględnieniu z naszej strony trudności pieniężnych, wykażą cały zasób dobrej woli i zapłacą to, co winni.

I istotnie znaczna liczba przedpłatników to uczyniła, ale po za nimi jest cały legjon takich, którzy zobowiązania względem pisma lekceważą sobie.

Ostatecznie nędarze gazety nie prenumerują, jeno ludzie, których stać na to. Wydatek na pismo w budżecie domowym stanowi procent minimalny, w sumie ogólnej jednak urasta dla nas strata paru tysięcy rubli, której chyba nikt za bagatelkę uważać nie będzie.

Sądzimy tedy, że prenumeratorzy, których wstrzymanie pisma dotyczy, zechcą nas mieć za wytłumaczonych i we wspólnym naszym interesie — rzecz tę zażegnają i stosunki z powrotem nawiążą.

Administracja.
„Now. Kur. Łódzkiego".

Koniec świata.

Jeden z matematyków francuskich, p. Veronnet, obliczył, że ziemia ma jeszcze przed sobą nie więcej, niż dwa miljony lat życia. Wraz z upływem tego okresu czasu zwierzęta i rośliny wymrą doszczętnie. W ciągu pozostałych nam jeszcze dwudziestu tysięcy stuleci wszelka egzystencja będzie stopniowo gasła na skazanym na śmierć globie. Przyczyną zgonu planety będzie zimno.

Hypoteza p. Veronnet nie jest już nowa. Po raz pierwszy jednak obliczenia uczonych pozostawiły ziemi tak krótki czas życia. P. Veronnet przedstawił dwukrotnie w paryskiej akademji swe, oparte na ściśle naukowych podstawach, obliczenia.

Paryski matematyk oparł swe dowodzenia na teorji Helmholtza, stwierdzającej, że słońce oziębia się stopniowo, tracąc swą, w postaci ciepła ujętą energję.

Obecna temperatura słońca ma wynosić około 6,200 stopni. Opierając się na tem, Veronnet wyliczył, że ziemia nasza posiada dzisiaj temperaturę 16 stopni, dochodzącą do 34 stopni w okolicach równika.

Cofając się wstecz, uczony francuski stwierdza, że przed 2 miljonami lat promień słońca był półtora raza dłuższy niż promień dzisiejszy. Ziemi więc przypadała w udziale daleko większa ilość ciepła. Temperatura ziemi wynosiła wówczas w okolicach biegunów mniej więcej 90 stopni. W tym to czasie—przypuszcza p. Veronnet—musiały powstać w okolicach biegunów pierwsze zaczątki życia na ziemi. Rozumując w identyczny sposób, doszedł p. Veronnet do wniosku, że w ciągu 2 miljonów lat promień słoneczny zmniejszy się do jednej dziesiątej obecnej swej długości. Ziemia będzie wówczas nalzupełnicj zlodowaciała, średnia jej temperatura będzie wynosiła zaledwie 0 stopni. Wszelka egzystencja stanie się niemożliwą. Stan ten zapewne będzie poprzedzony przez epokę powrotu do barbarzyństwa.

Podobne wyliczenia, zastosowane do Marsa, wykazały p. Veronnet, że planeta ów znajduje się oddawna w stanie zlodowacenia i że życie na jego powierzchni już doszczętnie zanikło.

Wywody pana Veronneta wywołały bardzo ożywioną dyskusję na ostatniem posiedzeniu paryskiego towarzystwa astronomicznego. Większość oponentów p. Veronneta twierdziła, że życie na ziemi będzie trwało stanowczo dłużej, niż 2 miljony lat. Nie zgadzano się również z twierdzeniem, jakoby Mars był już doszczętnie wygasłym planetą.

Telegramy.

Walki w Polsce.

WIEDEN, 30 grudnia. Kwatera główna. Urzędownie. W Karpatach wojska austrjackie atakowały na północ od przełęczy Uszok i zdobyły kilka wzgórz.

Na północ od przełęczy Tuchowskiej nasz kontratak odparł ataki rosjan. Dalej na zachód przedarł się nieprzyjaciel ze słabemi siłami przez kilka przejść.

Na północ od Gorlic, na północno-wschód od Zakliczyna i nad niższą Nidą odparto ataki rosyjskie z wielkiemi dla nich stratami.

(Gorlice, miasteczko w zachodniej Galicji nad rz. Ropą, znajduje się w odległości 50 kilometrów od Tarnowa. Miasteczko liczy około 6,000 mieszkańców).

W okręgu na wschód i południo-wschód od Tomaszowa akcja połączonych armji austro-niemieckich rozwija się pomyślnie.

Na bałkańskim placu boju panuje na serbskiej granicy spokój.

Ataki nocne czarnogórców pod Lastwą około Trebinje odrzucono.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. HOEFER.

Żywność dla Belgji.

LUKSEMBURG. Według otrzymanych z Roterdamu danych, wysłano ztąd do Belgji w pierwszych dniach grudnia 2,205 korcy zboża, 2,609 ton soli, 391 skrzyń ubiorów. W ciągu miesiąca listopada wysłano z Roterdamu do Belgji 16 okrętów produktów żywnościowych wartości 1,480 tysięcy funtów sterlingów, Kanada wysłała do Belgji około 6,000 ton zboża.

Rosja a Japonja.

LONDYN, 30 grudnia (nieurzędowo) Sfery miarodajne japońskie udzieliły A. T. Reutera wiadomości, że pogłoski o oddaniu przez Rosję Japonji części wyspy Sachalinu za pomoc wojenną czy też ustąpieniu ciężkiej artylerji—są bezpodstawne. Oświadczyć wypada, że cała pomoc, którą Japonja niesie Rosji, jest wynikiem przyjacielskich stosunków obu państw i starań podjętych w celu zwalczania wspólnego wroga. Zaprzeczyć wypada wszelkim pogłoskom, jakoby Japonja chciała czynić jakieś polityczne interesy lub otrzymywać podarunki. Wszystko jest jedynie wynikiem prawdziwej przyjaźni państw i jednomyślności obydwóch ludów.

Stosunki wspólne określiły dokładnie warunki pokojowe w Portsmouth i traktaty 1907 i 1909 r. które utrzymane są ku zobopólnemu zadowoleniu.

Wdowa w Chinach.

Żeby znaleźć prawdziwie niepocieszoną wdowę, trzeba jechać do Chin. Wdowa w Chinach ma prawo wyjść zamąż, ale ta, która całe życie poświęca pamięci zmarłego męża, jest bardzo wysoko ceniona. I tak, w 1776 r. osobny artykuł w „Gazecie Pekińskiej", poświęcony został pamięci żony pewnego mandaryna, która dowiedziawszy się o śmierci męża, zażyła truciznę, gdyż w Niebieskiem Państwie bywają żony, które sobie za obowiązek poczytują nie przeżyć mężów. P. Paweł Lefebvre w swojej interesującej książce pod tytułem „Les faces jaunes", (żółte twarze), opowiada, że w r. 1880 dwie wdowy odebrały sobie życie wobec tysięcy widzów. Jedno z takich samobójstw, według naocznego świadka spisane w pewnym dzienniku w „Hong-Kong", przytacza p. Lefebvre w swoim dziele. Ów świadek spotkał pewnego dnia na ulicy procesję chińczyków, eskortujących młodą damę, ustrojoną w szkarłat i złoto i niesioną w bogato ozdobionej lektyce.

Ta dama zaprosiła publiczność, żeby była obecną przy jej śmierci przez powieszenie, ponieważ straciła męża, który ją zostawił bezdzietną; szubienica była ustawiona na polu przyległym do wioski, w której wdowa mieszkała. Skoro procesja doszła na plac stracenia, wdowa weszła na rusztowanie z pomocą służącego i ukłoniwszy się tłumom, zasiadła wraz z kilku krewnymi do śniedania, przygotowanego na małym stoliku, na rusztowaniu i jadła z apetytem. Potem postawiono na stole małe dziecko, które popieściła i przystroiła w swój naszyjnik. Wzięła potem ze stołu piękny koszyk napełniony ryżem, kwiatami i trawą i rozrzucając te przedmioty między lud, wypowiedziała mowę, dziękując wszystkim za ich obecność i przytaczając przyczyny, które ją zniewalają do odebrania sobie życia.

W tej chwili ozwały się trzy wystrzały oznajmujące, że nadeszła już ostatnia godzina, ale ponieważ zauważono nieobecność jednego z braci wdowy, czekano jeszcze czas niejaki. Szubienica składała się z dwóch grubych pali wbitych w ziemię, na których horyzontalnie ułożony był gruby bambus, pośrodku którego zwieszał się czerwony sznur z pętlą, podwójny sznur ujęty był w mały pierścień, okryty czerwoną chustką; ponad szubienicą unosił się namiot. Ociągający się brat dał się wreszcie namówić do przybycia i wdowa weszła na krzesło ustawione pod pętlą w celu zapewnienia się czy wszystko w porządku i założyła sznur na głowę, ale ją zaraz wyjęła, ran jeszcze pozdrowiła obecnych zachwyconych tym widokiem, odebrała ostatnie pocałunki od krewnych i przyjaciół i zarzuciła czerwoną chustkę na głowę.

Już krzesło miało być z pod jej nóg wyciągnięte, gdy kilka głosów ozwało się z tłumu, że zapomniano spuścić pierścień, który miał sznur zacisnąć. Wdowa podziękowała z uśmiechem, założyła kółko na miejsce, poczem dała znak, by zabrano krzesło i zawisła w powietrzu... Z niewytłomaczoną zimną krwią potrafiła jeszcze złożyć ręce i kłaniać się niemi na sposób chiński, aż dopóki nie nastąpiły konwulsje wskutek zatamowania obiegu krwi i ręce nie opadły. Zostawiono ciało na szubienicy przez pół godziny, poczem zostało odcięte przez służących.

Jeden z nich ujął za sznur, chcąc sobie wziąć jego cząstkę, w jednej chwili bójka nastąpiła, wśród której opowiadający zdołał dostać się do krzesła, na którem zmarłą położono i postanowił iść za ciałem do pagody, chcąc się przekonać, czy rzeczywiście nie żyła. Po wniesieniu do pagody, położono ciało na łóżko i zdjęto chustkę okrywającą twarz, na której już śmierć wybiła swoje piętno. Władze nie są w stanie zabronić tych samobójstw. Każdej wdowie, czyniącej ofiarę ze swego życia, stawiają zwykle wspaniały pomnik

Kalendarz na rok 1915.

STYCZEŃ

1	P	**Nowy Rok**
2	S	Makarego Op.
3	N	Danuty męcz.
4	P	Tytusa Biskupa
5	W	Telesfora B. M.
6	S	**Trzech Króli**
7	C	Lucyana i Juljan
8	P	Neweryna Op.
9	S	Marcyanny
10	N	Agatona P.
11	P	Honoraty P.
12	W	Arkadyusza
13	S	Weroniki B.
14	C	Hilarego B.D.
15	P	Pawła I. pust.
16	S	Marcellego P.
17	N	Antoniego Op.
18	P	Im. Jesus
19	W	Henryka B.
20	S	Fabjana P. M.
21	C	Agnieszki P.M.
22	P	Wincentego M.
23	S	Poślubiny N.M.P.
24	N	Tymoteusza
25	P	Św. Rodziny Nzw.
26	W	Polikarpa B.
27	S	Jana Złotoustego
28	C	Ob. św. Agn.
29	P	Franciszka Sal.
30	S	Martyny Panny
31	N	Piotra Nolasko

LUTY

1	P	Ignacego B.
2	W	**Oczysz. NMP**
3	S	Błażeja Biśk.
4	C	Ansgarego i An.
5	P	Agaty P. M
6	S	Doroty Panny
7	N	Romualda Op.
8	P	Jana z Matty
9	W	Apolonii
10	S	Scholastyki P.
11	C	Objaw. N. M P.
12	P	Eulalii P.
13	S	Jana i Dobre sł.
14	N	Walentego k.
15	P	Faustyna
16	W	Julianny P.
17	S	††Pop. Satyrjus
18	C	†Fintana Biśk.
19	P	††Konrada W.
20	S	††Leona i Euch.
21	N	†Maksym.
22	P	†Kat. ś. Piotra
23	W	†Piotra Damian.
24	S	† Macieja Apost.
25	C	†Zygfryda
26	P	††Aleksandra
27	S	††Leandra B.
28	N	†Romana

♔ Ozn. dnie galowe.
† Ozn. wigilje i posty.

MARZEC

1	P	†Albina B.w
2	W	†Heleny Ces.
3	S	††Kuneg. Ces.
4	C	†Kazim. Kr.
5	P	††Adryana M.
6	S	††Wiktora
7	N	†Tomasza
8	P	†Jana Boż.
9	W	†Franciszki
10	S	††40 Męczen.
11	C	†Konstantego
12	P	††Grzegorza
13	S	††Krystyny
14	N	†Matyldy
15	P	†Klemensa
16	W	†Abrahama P.
17	S	††Józefa z Arym.
18	C	†Gabryela
19	P	††Józefa Obl.
20	S	††Wolframa B.
21	N	†Benedykta O.
22	P	†Bogusława
23	W	†Katarzyny
24	S	††Marka i Tym.
25	C	**Nowiast. NMP.**
26	P	†Ludgera B.
27	S	††Jana Damas.
28	N	† Jana Kap.
29	P	†Justatego op.
30	W	†Anieli, Ewir.
31	S	†Balbiny P.

KWIECIEŃ

1	C	††Teodozy
2	P	†Franciszka
3	S	††Ryszarda B
4	Ś	**Wielkanoc**
5	C	**Wielk.** Wincen.
6	N	Wilhelma Op.
7	P	Epifanjusza
8	W	Dyonizego
9	P	Maryi Kleof.
10	S	Ezechiela P.
11	N	Leona Wiel.
12	P	Wiktora
13	W	Hermana
14	S	Waleryana
15	C	Anastazego
16	P	Marcell i L.
17	S	Anicota
18	N	Bogumiła
19	P	Tymona M.
20	W	Sulpicyusza
21	S	Anzelma
22	C	Soteza i Kaja
23	P	Wojciecha
24	S	Fidelisa kapł.
25	N	Marka Ewang.
26	P	Grobu Chryst
27	W	Teofila B.
28	S	Pawła od Krz.
29	C	Piotra M.
30	P	Katarzyny

MAJ

1	S	Fil. i Jakóba
2	N	Zygmunta Kr.
3	P	Znal. Krz. św.
4	W	Florjana męcz.
5	S	Piusa
6	C	♔Jana Apost.
7	P	Stanisława B.
8	S	**Stanisławab.**
9	N	Grzegorza n.
10	P	N M P. Szkaplerz.
11	W	Mamer. B. W.
12	S	Pankracy M.
13	C	**Wniebo wst.**
14	P	Bonifacego
15	S	Zofji Wdowy
16	N	Jana N.
17	P	Paschalisa W.
18	W	Feliksa
19	S	♔Piotra
20	C	Bernardyna
21	P	Wiktora
22	S	Julji P. M.
23	N	**Zesł. Ducha**
24	P	**Święt. Joanny**
25	W	Grzegorza VII.
26	S	Filipa i Ner.
27	C	♔Bedy W
28	P	Augustyna
29	S	Teodozji
30	N	Felikса
31	P	Anieli

CZERWIEC

1	Ś	Jakóba
2	C	Marcelina i Pl.
3	P	**Boże Ciało**
4	S	Franciszkanar.
5	S	Bonifacego
6	N	Norberta o.
7	P	♔ Trój SS.
8	W	Maksyma B.
9	S	Prima m.
10	C	Małgorzaty
11	P	Serca Jezus.
12	S	Jana W.
13	N	Antoniego
14	P	Eliszego W.
15	W	Wita, Modesta
16	S	Benona B.
17	C	Jolenty W.
18	P	Marka i Marcelin
19	S	Gerwazego
20	N	Sylwerynusza P.
21	P	NMP. Nieust. p.
22	W	Alojzego Gonz.
23	S	Agrypiny P.
24	C	Narodz. Św. Jana
25	P	Prospera B.
26	S	Jana i Pawła
27	N	Władysława
28	P	Leona pap.
29	W	**Piotra i Paw.**
30	S	Wsp. św. Paw.

LIPIEC

1	C	Teodoryka K.
2	P	Nawied. NMP
3	S	Antoniusza
4	N	Józefa Kalas.
5	P	Najśw. Krwi P.J.
6	W	Izajasza Pr.
7	S	Cyryla i Met.
8	C	Elżbiety Kr. wd.
9	P	Weroniki
10	S	7 brac. Męcz.
11	N	Piusa I., Pelagii
12	P	Bł. Jana z P.
13	W	Małgorzaty
14	S	Bonawentury
15	C	Rozesłanie Ap.
16	P	NMP. Szkaplerz.
17	S	Aleksego W.
18	N	Szymona z Lipn.
19	P	Wincentego à P.
20	W	Czesława W.
21	S	Praksedy p. m.
22	C	Maryi Magdaleny
23	P	Apolinarego B.
24	S	Krystyny P. M.
25	N	Jakóba Apost.
26	P	Anny mat. NMP.
27	W	Bł. Kunegundy
28	S	Innocentego
29	C	Marty P., Clawa
30	P	Julitty i Don.
31	S	Ignacego Loyoli

SIERPIEŃ

1	S	Piotra Apost.
2	P	N.M.P. Anielsk.
3	W	Zn św Szczep.
4	S	♔Dominika
5	C	N.M.P Śnieżn.
6	P	Przem. Pańskie
7	S	Kajetana W
8	N	Cyryaka i Łaz.
9	P	Romana M.
10	W	Wawrzyńca
11	S	Zuzanny M.
12	C	♔Klary P
13	P	Hipolita męcz.
14	S	†Euzebiusza
15	N	**Wniebł. NMP.**
16	P	Rocha W
17	W	Jacka W
18	S	Firmina A. W.
19	C	Marjana i Ruf
20	P	Bernardyna
21	S	Joanny Fr.
22	N	Symforyana
23	P	Filipa Benic.
24	W	Bartłomieja
25	S	Ludwika Kr.
26	C	Zefir. i Izony
27	P	N.M.P. Jasnog.
28	S	Augustyna B.
29	N	Śc.gł.św.Jana
30	P	Róży Limań.
31	W	Pocieszy. N.M.P.

WRZESIEŃ

1	S	Idziego O.,
2	C	Stefana Kr.
3	P	Bronisławy
4	S	Rozalii i Róży
5	N	Wawrzyńca
6	P	Zacharjasza pr.
7	W	Jana M., Reginy
8	S	**Nar. N. M. P.**
9	C	Sergiusza P.
10	P	Mikołaja z T.
11	S	Prota i Jacka
12	N	Gwidona w.
13	P	Im. J. M. P.
14	W	Podwyż. Krz. św.
15	S	Nikodema k.
16	C	Eufemii P. N.
17	P	St. ś. Franciszk
18	S	Józefa W.
19	N	Januaryusza
20	P	N.P.M. Bolesnej
21	W	Mateusza Ap
22	S	Tomasza B.
23	C	Tekli P. M.
24	P	NMP od wyk. n.
25	S	Firmina B.W.
26	N	Cypryana i Just.
27	P	Zadysława
28	W	Wacława Kr.
29	S	Michała Arch.
30	C	Hieronima

PAŹDZIERNIK

1	P	Remig. naza B. N.
2	S	Anioł. Stróż
3	N	Kandyda i E.
4	P	N.M.P.Różańc.
5	W	Placyda
6	S	Brunona W.
7	C	Marka P.
8	P	Pelagii W.
9	S	Dyonizego B.
10	N	Franciszka B.
11	P	Wincentego
12	W	Maksymil. B.
13	S	Edwarda Kr.
14	C	Kaliksta P.
15	P	Jadwigi Wd.
16	S	Mart. i Sat.
17	N	Wiktora B.
18	P	♔Łukasza Ew.
19	W	Piotra z Alk.
20	S	Ireny, Marty
21	C	Urszuli P. M.
22	P	Kordull
23	S	Sew. i Romana
24	N	Rafała Arch.
25	P	Jana Kantego
26	W	Ewarysta
27	S	Sabiny P. M.
28	C	Szymona
29	P	Narcyza B.
30	S	Germana
31	N	Symforiana

LISTOPAD

1	P	**Wszyst. Św.**
2	W	Dz. Zaduszny
3	S	♔ Huberta B.
4	C	Karola Borom.
5	P	Zacharyasza
6	S	Leonarda W.
7	N	Nirnndra
8	P	Opieki N.MP.
9	W	Teod. i Orest.
10	S	Andrzeja z Av.
11	C	Marcina B. W.
12	P	Marcina P. M.
13	S	Dydaka W.
14	N	Jukundy, Serap.
15	P	Stanisława Kost.
16	W	Edmunda B.
17	S	Grzegorza
18	C	Odona P.
19	P	Elżbiety Kr.
20	S	Feliksa Waler.
21	N	Ofiarow. N.M.P
22	P	Cecyli i P.
23	W	Klemensa
24	S	Jana od Krzyża
25	C	Katarzyny P.
26	P	Piotra B.
27	S	♔Wirgiusza
28	N	Saturn. i Fil.
29	P	Saturnina
30	W	Andrzeja A.

GRUDZIEŃ

1	S	†Eligiusza B.
2	C	Bibianny
3	P	†Franciszka
4	S	†Barbary P
5	N	Sabby
6	P	Mikołaja B.
7	W	Ambrożego
8	S	**Niep. P. NMP.**
9	C	Walerji i L.
10	P	†N.M.P.Loretań.
11	S	†Damazego
12	N	Aleksandra
13	P	Łucyi P.
14	W	Dyoskora
15	S	†Waleryna
16	C	Euzebiusza
17	P	†Łazarza Biśk.
18	S	†Graeyana
19	N	♔ Daryusza
20	P	Teofila i Zen.
21	W	Tomasza Ap.
22	S	†Herona M.
23	C	Wiktoryi
24	P	†Wigil. Irminy
25	S	**Nar. Chr. P.**
26	N	**Szczepana**
27	P	Jana Ewang.
28	W	Młodzianków
29	S	Tomasza
30	C	Eugeniusza
31	P	Sylwestra

„Nowy Kurjer Łódzki" Redakcja i Administracja : Zachodnia 37. :

Różne wieści.

— **Krynolina** jest pochodzenia angielskiego. Pierwsze suknie, zaokrąglone wewnątrz obręczami, pojawiły się w stolicy Anglji około roku 1711. Nazywano owe „kosze“ „hoop-petticoat“, to jest suknie obręczowe. Francuskie panie, które modę niższego czesania włosów przyjęły z Anglji, niechętnie patrzyły na tę nowość i trzeba było szczególniejszego wypadku, żeby moda rzeczona przyjęła się w Paryżu i rozeszła się następnie na świat cały. W roku 1718 dwie mieszczanki paryskie, których otyłość zarysowała nazbyt wyraźnie suknie swobodnie opadające, wpadły na pomysł podtrzymania tychże drewnianemi obręczami. Atoli stroju tego używały jedynie w domu. Raz jednakże spróbowały pokazać się w nim w ogrodzie tuileryjskim, będącym punktem zbornym ówczesnej „gentry“. Panie wielkiego świata otoczyły niezwłocznie nowatorki, ciśnięto się do nich, jak na widowisko i biedne kobiecinv w najwyższem pomieszaniu salwowały się ucieczką pod osłonę strażników. Sądziły, że wywołały niezwykły skandal; były one jednakże tylko propagatorkami nowej mody. Niezwłocznie potem krynoliny pojawiły się nietylko w arystokratycznym świecie, ale i u dworu. Pierwszą krynolinę wdziała na się królowa i księżna de Berry.

Szczegóły te czerpiemy z ciekawego i wiarogodnego dzieła J. Quicherata „Histoire du costume en France“.

— **Przysłowia Perskie.**

Kłamstwo, które daje spokój duszy, lepsze jest, aniżeli prawda, która niepokój przynosi.

Rozumny nieprzyjaciel jest lepszy, jak przyjaciel głupi.

Gdzie wąż — tam i złoto, gdzie róża—tam są i ciernie.

Głupiemu najlepiej nie odpowiadać, a na potwarcę najlepsza kara— nie zwracać wcale uwagi.

Głupiec jest własnym nieprzyjacielem, jakże więc przyjacielem czyim być może.

Nierozumnego po tem poznasz, że się irytuje bez przyczyny: mówi nie w porę, każdemu ufa, zmienia się bez powodu, szuka za takimi, którzy dlań nie licują, przyjaciela od nieprzyjaciela rozeznać nie umie.

Tajemnica jest twoim niewolnikiem, dopóki ją utrzymujesz, skoro ją zdradzisz; wtedy stajesz się jej niewolnikiem.

Ucho igły jest dość przestronnem dla dwuch przyjaciół, za to świat jest za mały dla dwóch nieprzyjaciół.

Trzy rzeczy przedłużają życie: dobre suknie, dobry dom i dobra żona.

Obawiajcie się tego, który się was boi.

Przed przyjacielem odsłaniaj o tyle tylko swoje tajemnice, abyś przy sprzeczce z nim nie żałował tego i nie cierpiał na tem.

Humor i Satyra.

Aforyzmy.

Niejeden nie tyle dba o to, żeby mieć o danej rzeczy sąd słuszny, ile dziwaczny.

*

Zapał, to wieczna młodość.

*

Naganę człowiek grzeczny wyraża — milczeniem.

*

Często bywa że odnosimy większą korzyść ze straty, niż z zysku.

*

Chiny to kraj, gdzie setki miljonów ludzi żywych są teroryzowane i rządzone przez miljardy nieboszczyków.

*

Genjusze nie mają przyjaciół; na szczytach panuje samotność.

*

Poeci to ludzie dojrzali, którzy zachowali wzrok dziecka.

*

Zwierzenie od niedyskrecji dzieli tylko odległość ucha od ust.

*

Tolerancja jest jedną z najrzadszych cnót; pierwszy popęd, a nawet i drugi, każe nam nienawidzieć każdego, który myśli inaczej, niż my.

*

Każde społeczeństwo, które zatrzymuje się w pochodzie i spogląda wstecz, dzieli losy żony Lota: zamienia się w posąg i kamienieje.

*

Upór jest siłą słabych; stanowczość jest uporem silnych.

Życzenia.

Życzenia, mojem zdaniem są,
Ludziego fałszu strojem!
I nieraz uśmiech tańczy z łzą
W życzeniach, zdaniem mojem!
Nie wierzę w szczerość ludzkich [słów,
W życzliwość prawą, czystą,
A kto mi przeczy — „Bywaj [zdrów!“
Mówię, bom pesymistą.
Dziś widzę wszak omyłkę swą
Bo sądząc, tak z nastroju,
To dzisiaj wszyscy szczerze chcą...
Pokoju i spokoju!

Kamo.

*

Służąca (do sąsiadki).

— Moja pani kłania się uprzejmie i prosi panią o przeliczenie swoich dzieci i zobaczenie, czy się tam przypadkiem między niemi nasza Maniusia nie zaplątała, bo do tej pory jeszcze nie powróciła ze szkoły.

*

Figaro wioskowy do chłopa:

— Tak, mój Onufry, przystawiłem wam ośm pijawek, co po 10 kop. za sztukę czyni 80 kopiejek... (Otrzymawszy całego rubla, prawi dalej:).—Reszty wydać wam nie mogę, bo nie mam drobnych, ale przystawię wam jeszcze dwie pijawki, to będzie kwita!

*

Niespodziewana odprawa.

Pijak dobija się do zakładu dla obłąkanych i żąda pokoju.

— Czyś pan zwarjował! — woła odźwierny. — Proszę się wynosić!

*

— Co tobie jest, mój drogi?

— Wyobraź sobie, że od pewnego czasu czuję jakiś spokój, i to mnie, jak niepokoi.

Ofiary.

Zamiast powinszowań noworocznych — na korzyść Szkoły Rzemiosł przy ul. Wodnej — inż. Procner 50 kop.

—=—

Oszczędzajcie gaz i elektryczność!

Zarząd Gazowni Miejskich i Łódzki Oddz. Tow. Elektr. Ośw. z r. 1886.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Właścicielka magazynu kapeluszy
Piotrkowska 26.
obecnie przyjmuje obstalunki w mieszkaniu prywatnem ul. DŁUGA 10, parter.
C. Kalinowska.
Gotowe kapelusze i kapturki na składzie, bardzo tanio.

Potrzeba
100 pudów tartu
suchego na opał.
Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Potrzeba
200 pud. drzewa
dębowego lub brzozowego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Młyn elektryczny
do mielenia razówki — ceny umiarkowane, Nowo-Cegielniana № 36.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz
powrócił.
Leczenie trypra bez szprycowań. Tel. 35-4
Przy syphilisie stosowanie prep. „6 i „914“.
Konstantynowska 12
obok teatru Solna.
od 9—1 i od 3—8, dla pań od 5—7
w niedziele od 9 do 2. Tel. 35-44

Laboratorium
Dr. med. **K. Rozenblatówny**
SPACEROWA 27, Telef. 31-69.
Wykonywa się wszelkie analizy okarania (moczu krwi, plwociny etc.)

Wanilja
zagraniczna, kryształowa w paczkach a także kwas cytrynowy 1-go gatunku jest do sprzedania. Piotrkowska 35 u Hermana.

Kupię natychmiast **wóz**
Ulica Orla № 9. Ruszkowski.

Zaraz potrzebny
LOKAL
składający się z 12—14 pokojów. Oferty uprasza się składać do adm. „N. K. Ł.“ lub „D. S.—14“. 3

W ciągu 4 miesięcy
nauczy się Pan (Pani) mówić i pisać po niemiecku, francusku lub angielsku. Warunki najdogodniejsze. Nauczyciel Albert Leder, autor podręczników naukowych. Dzielna 36a, oficyna m. 10, od 12—1 i od 6—8-ej w.

Ogłoszenia drobne:

Meble różne sprzedam także łóżka, szafy, stół, krzesła, otomanę, drobiazgi, Karola 8—10.

BUCHALTERJI lekcję udzielę wzamian lekcji gry na fortepianie. Łaskawe oferty pod lit. „L. K. J.“ składać proszę do redakcji niniejszego pisma.

Ktoby wiedział gdzie się znajduje Aniela Urbaniak z domu Szwunca z dzieckiem, zechce zawiadomić męża Kazimierza Urbaniaka, ulica Srednia 19.

Kupuję złoto, srebro i brylanty. Płacę dobrze. Dzielna 25 m. 22, od 1-ej do 3-ej i od 5-ej do 7 w.

Potrzebny jest koń roboczy tani. Wiadomość do stróża, Piotrkowska 141.

PROSBY do komendantury i do milicji pisze na maszynie biuro Lubińskiego, Piotrkowska 82.

Zaginął Jan Martyński lat 34 służący na umyśle. Ktoby wiedział gdzie zaginiony przebywa zechce zawiadomić ojca, Zgierz, ul. Gorębia 542.

Papierosy, cygara, machorkę, dostać można. Piotrkowska 145, m. 30 prawa oficyna II-ga sień parter

Zaginął paszport, wydany z gminy Tkaczew, pow. Łęczyckiego gub. kaliskiej, na imię Ignacego Kustosika.

Zaginął paszport, wydany z gminy Krzyżanów, pow. kutnowskiego, na imię Agaty Reu.

Zaginęły 2 weksle bezterminowe: na 50 rubli i na 60 rubli wystawiona przez Józefa Małolepszego. Uczciwy znalazca zechce weksle te złożyć w redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Zaginął paszport, wydany z magistratu zgierskiego, pow. łódzkiego, na imię Józefa Dzierbickiego oraz bilet wojskowy wydany na to samo imię.

Zabłąkana koza jest do odebrania. Drewnowska 101 u Ignacego Maiszyckiego.

Zaginął paszport, wydany z gminy Pruszków, pow łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Władysława Ludwisiaka.

Zaginął paszport, wydany z gminy Kutno, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Aleksego Karolaka.

Zagubiona karta, wydana z fabryki Wagnera, na imię Władysław Adamskiego.

Zaginął paszport, wydany z gminy Grochocice, pow łękawskiego, gub, piotrkowskiej, na imię Rozalji Góralczyk.

Zaginął paszport, wydany z gminy Grabów, pow. łęczyckiego gub. kaliskiej, na imię Łukasza Przyłęckiego.

Zaginął paszport, wydany z gminy Lipsk, powiatu Iłżeckiego, gub. radomskiej, na imię Szmerli Goldstein 3167—1

Kursy maszynowe pod kierunkiem Stanisława Lipińskiego. Zapisy na rozpoczynający się 15 stycznia półroczny kurs przyjmuje kancelarja kursów. Piotrkowska № 157, codziennie prócz sobót i niedziel od 5-ej do 6-ej po południu.

Świeża taryna w najlepszym gatunku tanio, Piotrkowska 145 mieszkania 34.

Wyjeżdżając sprzedam tanio szafy, otomanę, tremo, kredens, stół, krzesła, łóżka z materacami, umywalnię, bieliźniarkę z lustrem zegar fotel, biurko. Mikołajewska 40, m. 2. 3162

Ważne dla Szanownych Pań Wskutek ciężkiego kryzysu szyję całą suknię za rubla, palto damskie za 3 ruble, kostjum za 5 rubli, E. Rudzka, Piotrkowska 17.

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bennicha, na imię Andrzeja Lenica.

Zaginął paszport, Monesa Doktorowicza, wydany z gm. Lutomiersk, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej.

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Kotzbek (Zachodnia 37). Redaktor odp. Wincenty Sławiński. W druk... ka, Zachodnia 37.